

Lesbijki, geje i ich dzieci – różnorodność form rodzinnych

Artykuł dotyczy zagadnień związanych z jedнопłciowym rodzicielstwem. Rodziny tworzone przez lesbijki i gejów wychowujących dzieci to wyzwanie dla tradycyjnych socjologicznych definicji rodziny. Autorka przedstawia najpierw propozycje nowych definicji adekwatnych do współczesności. Następnie przytacza podstawowe dane wynikające z badań rodziców jedнопłciowych i ich dzieci. Dodatkowo prezentuje wypowiedzi polskich lesbijek i gejów na temat ich postaw wobec jedнопłciowego rodzicielstwa.

Słowa kluczowe: rodzina, geje, lesbijki, rodzicielstwo jedнопłciowe

Lesbians, Gays, and Their Children: The Diversity of Family Forms

The article concerns issues related to same-sex parenting. Families made up of lesbians and gays raising children are a challenge for traditional sociological definitions of family. First, the author will present suggestions as to new definitions that would perhaps be more adequate to the present times. Then, she will quote some basic data that emerge from the research on same-sex parents and their children. Additionally, some statements of Polish lesbians and gays about their attitude towards same-sex parenting will be introduced.

Keywords: family, gays, lesbians, same-sex parenting

Zmiany wzorców rodzinności a problemy definicyjne związane z pojęciem „rodzina”

Współczesne formy rodziny to obszar ciągłych zmian zarówno jeżeli chodzi o praktyki społeczne, jak również naukowe interpretacje oraz definicje. Podstawowym kierunkiem przemian jest tu narastające zróżnicowanie i zwielokrotnienie kreowanych społecznie rodzinnych form relacji i związków międzyludzkich. Z jednej strony ciągle obecne są tzw. tradycyjne rodziny, definiowane przez E. D. Macklin (1980) jako odzwierciedlające model legalnego, długotrwałego, seksualnie monogamicznego małżeństwa kobiety i mężczyzny wychowujących dzieci, gdzie do męża należy rola żywiciela i ostatecznego autorytetu. Z drugiej strony coraz częściej kreowane są różnorodne alternatywy wobec tego modelu, których typologie znaleźć można w pracach Krystyny Słany (2002) czy Anny Kwak (2005). Jedną z coraz bardziej widocznych alternatyw są rodziny tworzone przez lesbijki i gejów. Należą one do form najbardziej społecznie kontrowersyjnych, stanowiąc tym samym największe wyzwanie dla tradycyjnych definicji układów rodzinnych. Często bowiem nie dostosowują się do modelu naturalnego pokrewieństwa jako głównego czynnika konstytuującego rodzinę, a i kwestionują normy tradycyjnego podziału ról, negując w tym obszarze płciowe i płciowo-kulturowe dychotomie.

Klasyczne definicje strukturalne rodziny bazują na pojęciu małżeństwa jako podstawie rodzinnej instytucji. Bardziej inkluzywne są definicje funkcjonalne oraz interakcyjne. Chris Sergin i Jeanne Flora (2005) piszą, iż definicje funkcjonalne postrzegają rodzinę jako przynajmniej jedną osobę dorosłą i jedną lub więcej innych (niekoniecznie dorosłych) osób, realizujących pewne życiowe zadania rodzinne takie, jak socjalizacja, opieka, wsparcie finansowe i emocjonalne. Inkluzywność tego ujęcia polega na tym, iż ktokolwiek tylko wypełnia funkcje wymagane od członków rodziny, za takiego członka (lub członkinię) jest uważany – bez względu na jego strukturalne relacje z innymi. To, co jest tu problematyczne, to zgodność co do funkcji, jakie

powinny stanowić realizowane minimum w kontekście rodziny. Według definicji interakcyjnych to, co sprawia, że grupa ludzi jest rodziną, to fakt, iż rodzinne funkcje realizują oni w pewnym charakterystycznym systemie interakcji. Istotne są tu m.in. rodzinne rytuały, historie i narracje oraz skrypty komunikacyjne. Interakcje pomiędzy członkami rodziny charakteryzują się takimi elementami, jak: współzależność, intymność, zaangażowanie, emocjonalne więzi i rodzinna tożsamość, symbole oraz granice rodzinnej przynależności, wspólna historia oraz przyszłość (Sergin, Flora 2005).

Ponieważ to rodzinne życie lesbijek i gejów stało się największym wyzwaniem wobec tradycyjnych definicji rodziny, najczęściej z próbami ich przeformułowania spotkać się można u autorów zajmujących się badaniami związków homoseksualnych. Christopher Carrington (1999) na potrzeby własnych badań założył, że podstawowy element w definiowaniu tego, co i kto konstytuuje rodzinę, wiąże się z tym, czy partnerzy angażują się we wspólne i konsekwentne wzory miłości, opieki i wzajemnego zrozumienia. Autor definiuje rodzinę jako całość składającą się z osób, które kochają się i dbają o siebie wzajemnie. Innymi słowy, ludzie poprzez miłość, wzajemną opiekę oraz poprzez refleksję nad tymi zjawiskami konstruują i utrzymują relacje społeczne, które mogą być traktowane jak rodzina. W tym znaczeniu rodzina jest społecznym konstruktem, jest zespołem relacji. Podobne stanowisko zajmuje też Susan Slater, pisząca o rodzinach lesbijek jako o rodzinach kreowanych (*family of creation*). Traktuje ona związki lesbijek jak rodziny, zamiennie używając pojęć: para, rodzina i rodzina kreowana, ponieważ zakłada, że nawet nie posiadając dzieci, konstytuują one kompletne jednostki rodzinne. Píše o nich, że: *wykluczone spoza istniejących modeli życia rodzinnego, wyzwoliły się, aby kreować własne rodzinne paradygmaty, wybierając swoje codzienne wzorce, priorytety związane z relacjami oraz rozmaite definicje pojęcia „rodzina”* (Slater 1995: 87). Podejście to koresponduje z tendencją polegającą na tym, iż badacze, analizując społeczne konstruowanie rodzin, coraz częściej skupiają się na własnych określeniach aktorów społecznych, którzy sami siebie definiują jako rodzinę. Skrajnie subiektywistyczna perspektywa zakłada, że jeżeli grupa ludzi postrzega siebie jako rodzinę, to tak powinna być traktowana. Nacisk na subiektywny aspekt przynależności widoczny jest w ujęciu Mary Bernstein i Renate Reimann (2001), które piszą, że pojęcie „rodzina” odnosi się do grup lub jednostek, które definiują same siebie jako rodzinę i wzajemnie obdarzają się silnym emocjonalnym i/lub finansowym zaangażowaniem, bez względu na to czy łączy je konkubinac, więzy krwi, prawo czy adopcja, oraz bez względu na to, czy mają dzieci i czy są one uznane prawnie. Powyższa definicja wydaje mi się bardziej użyteczna, niż te przytaczane wcześniej, kładące nacisk na konieczność wzajemnej miłości i wzajemnego dbania o siebie członków rodziny. Jest to bowiem dość idealny (wyidealizowany) obraz rodziny. Na pewno jednak istnieją struktury rodzinne, w których funkcjonują ludzie niespełniający owych warunków emocjonalnego zaangażowania, a jednak realizujący pewne funkcje rodziny i za rodzinę się uważający.

Szerokie definiowanie rodziny nie jest popularne w polskim społeczeństwie. Świadczy o tym sondaż CBOS (2006), w którym respondentom zadano pytanie: „Jaki rodzaj związku między ludźmi uznał(a)by Pan(i) za rodzinę, a jaki nie?” Małżeństwo z dziećmi tworzy rodzinę według wszystkich respondentów. Mniej osób uznaje za rodzinę matkę lub ojca samotnie wychowujących dziecko bądź dzieci (89%), osoby pozostające w związku nieformalnym (konkubinacie) wychowujące wspólnie dzieci (71%) oraz małżeństwo bez dzieci (67%). Jedynie 26% badanych uważa, że rodziną są osoby pozostające w związku nieformalnym i nieposiadające dzieci, zaś bardzo nieliczne osoby przyznają prawo do takiego określenia partnerom tej samej płci. Związek gejów lub lesbijek wychowujących wspólnie dziecko (dzieci) jednego/jednej z nich uznaje za rodzinę 9% respondentów, zaś 6% myśli tak o takim związku bez dzieci. Z danych tych wynika, że rodzina według społecznej definicji określana jest przez realizację co najmniej jednego z dwóch warunków – dwupłciowa para musi albo być sformalizowana, albo wspólnie wychowywać dziecko. Najistotniejszy wydaje się tu fakt posiadania dzieci. Czynniki sprzyjające szerszemu rozumieniu

pojęcia rodziny to: mieszkanie w dużym mieście, wyższe wykształcenie, przynależność do kadry kierowniczej i inteligencji, wysokie dochody, nieuczestniczenie w praktykach religijnych oraz polityczna identyfikacja z lewicą.

Specyfika rodzicielstwa lesbijek i gejów

Rodziny tworzone przez lesbijki i gejów przybierać mogą różnorodne formy strukturalne. Wśród nich znajdują się i takie, które składają się z homoseksualnej pary oraz wychowywanych przez nią dzieci. Tego typu rodziny lesbijek i gejów powstawać mogą w różny sposób. Pierwsza możliwość to taka, kiedy para jedнопłciowa wychowuje dziecko/dzieci ze swoich poprzednich związków heteroseksualnych, jeśli takowy u którejś ze stron (lub obu) był. Tego typu sytuacje dominują zwłaszcza w tych społeczeństwach, w których homoseksualność spotyka się z dużą nieakceptacją społeczną. Osoby homoseksualne częściej wówczas wybierają strategie kamuflażu, decydując się na związek z osobą przeciwnej płci i stopniowo „dojrzewają” do odkrycia swej prawdziwej tożsamości. Po rozstaniu z mężem czy żoną, tworzą relację z osobą tej samej płci i wspólnie wychowują potomstwo z poprzedniego związku. Współcześnie takie sytuacje są rzadsze, niż kilkanaście czy kilkadziesiąt lat temu. Dziś ludzie wcześniej niż w przeszłości uświadamiają sobie swoją tożsamość seksualną. Przyczynia się do tego większy poziom społecznej akceptacji homoseksualności oraz zwiększony dostęp do informacji na temat seksualności w ogóle. Rozwój technologii medycznych sprawia, że możliwe są nowe drogi do rodzicielstwa. Kobiety mają do wyboru kilka możliwości. Po pierwsze, jest zapłodnienie *in vitro*. Po drugie, istnieje sztuczna inseminacja. Można tego dokonać albo za pomocą spermy anonimowego dawcy – na przykład znalezionej na portalu internetowym – a można też zdecydować się na spermę znajomego mężczyzny. Inna ewentualność to prokreacyjny stosunek seksualny z mężczyzną, który oczywiście nie jest partnerem kobiety chcącej zostać matką. Mężczyźni natomiast mogą wykorzystać instytucję surogatki, czyli kobiety zapłodnionej nasieniem jednego z partnerów. Obie płcie – tam, gdzie jest to możliwe – mogą dziecko adoptować.

Pary jedнопłciowe, decydując się na wychowywanie dzieci, stają przed wieloma wyzwaniami. Jeżeli chcą mieć dziecko biologiczne, muszą wybrać której z partnerek/którego z partnerów będzie to dziecko. Muszą też ustalić, jakie konsekwencje dla rodziny będzie niósł ten wybór. Istotne są tu nawet takie kwestie, jak ustalenie rodzinnego nazewnictwa – jak dziecko będzie zwracało się do rodzica biologicznego, a jak do jego/jej partnera czy partnerki. W innym przypadku, na przykład gdy znany jest dawca spermy (bywa nim znajomy gej), para musi zdecydować, czy ów dawca ma być w przyszłości częścią rodziny, a jeżeli tak, to w jaki sposób ma w niej funkcjonować i jakie role pełnić. Te przykładowe problemy są ilustracją tego, jak różnorodne mogą być struktury rodzinne, które wyłaniają się na bazie rodzicielstwa lesbijek i gejów. Można powiedzieć, iż nie jest to „pojedyncze” rodzicielstwo, ale różne typy relacji, w skład których wchodzić mogą takie osoby, jak m.in. dawcy nasienia czy zastępcze matki.

Tak, jak rodziny z heteroseksualnymi rodzicami, tak i te z rodzicami jednej płci stanowią bardzo zróżnicowaną zbiorowość. Jednak to, co łączy ten drugi typ rodzin, to przede wszystkim problemy wynikające z mniejszościowego statusu osób homoseksualnych. Pary jedнопłciowe wychowujące dzieci muszą zmierzyć się z brakiem kulturowych skryptów stanowiących wzorce kreowania relacji rodzinnych. Muszą wypracować własne strategie funkcjonowania w heteronormatywnym środowisku społeczno-kulturowym. Przykładowo, heteronormatywność w szkole to założenie, że każde dziecko ma mamę i tatę. Założeniu temu podporządkowane są treści podręczników, tematyka zajęć czy plany szkolnych uroczystości. Inna konsekwencja statusu mniejszościowego to możliwość bycia obiektem stereotypizacji, uprzedzeń, a nawet dyskryminacji, wynikająca z negatywnych postaw społecznych wobec rodzicielstwa lesbijek i gejów. Victoria Clarke (2001) przytacza argumenty najczęściej brane pod uwagę przez zwolenników poglądu, iż geje

i lesbijki nie powinni być rodzicami. Są to następujące stwierdzenia, obecne w dyskursie publicznym na ten temat:

1. Według Biblii rodzicielstwo gejów i lesbijek to grzech.
2. Rodzicielstwo takie jest nienaturalne.
3. Lesbijki i geje wychowujący dzieci są egoistami, ponieważ nie biorą pod uwagę potrzeb i interesów dzieci.
4. Dzieciom wychowywanym w rodzinach gejów i lesbijek brakuje właściwych wzorców ról płciowych.
5. Dzieci wychowywane przez gejów i lesbijki same staną się homoseksualne.
6. Dzieci takie spotykają się z agresją społeczną.

W związku z mniejszościową specyfiką rodzin lesbijek i gejów, od lat prowadzone są badania o charakterze psychologicznym i socjologicznym, starające się dotrzeć do tego, jak homoseksualne rodziny z dziećmi funkcjonują w normatywnie heteroseksualnym społeczeństwie. Zainteresowanie badaczy skupia się przede wszystkim na rozwoju dzieci wychowywanych przez rodziców tej samej płci. Znaczna większość analiz wykazała, iż rozwój tych dzieci nie różni się od rozwoju dzieci z rodzin heteroseksualnych. Przeglądu pierwszych badań na temat dzieci wychowywanych przez gejów i lesbijki dokonał Przemysław Tomalski (2007). W żadnym z przytoczonych przez Tomalskiego badań (m.in. wiele autorstwa Susan Golombok) nie stwierdzono ani częstszych problemów społecznych dzieci rodziców homoseksualnych, ani też ich niedostosowania do społecznych norm. Badania empiryczne nie wykazują również częstszych zaburzeń identyfikacji płciowej czy preferencji seksualnych u dzieci gejów i lesbijek w zestawieniu z grupami porównawczymi. Podobny brak różnic dotyczy funkcjonowania emocjonalnego i poziomu trudności emocjonalnych badanych. Brak też wykazanego związku pomiędzy tożsamością seksualną rodziców a trudnościami dziecka w kontaktach z rówieśnikami. Przeglądu badań na temat rodzicielstwa gejów i lesbijek, opartego na szerokiej bibliografii przedmiotu, dokonała też Charlotte J. Patterson (2005). Na jego podstawie twierdzi ona, że społeczne stereotypy nie znajdują potwierdzenia w nauce. Nie wykazano bowiem dotąd, aby rodzice homoseksualni i heteroseksualni różnili się znacząco pod względem podejścia do wychowywania dzieci i swoich umiejętności rodzicielskich. Niektóre z wyników badań sugerują nawet, że kompetencje rodzicielskie gejów i lesbijek mogą być większe, niż porównywane kompetencje par heteroseksualnych. Może to być związane np. z wyższym poziomem świadomości rodzicielskiej u homoseksualnych matek niebiologicznych, aniżeli u heteroseksualnych ojców. Badane dzieci z rodzin homoseksualnych mają zwyczajne i satysfakcjonujące relacje z rówieśnikami i dorosłymi – zarówno z kobietami, jak i mężczyznami. Wyniki badań świadczą o tym, iż środowisko rodzinne kreowane przez rodziców homoseksualnych może dostarczać równie dobrego wsparcia dla właściwego rozwoju psychospołecznego dzieci, co środowisko tworzone przez rodziców heteroseksualnych.

Wśród danych na temat różnic pomiędzy dziećmi z rodzin homo i hetero najbardziej znane są ustalenia Judith Stacey i Timothy J. Biblarz (2001). Dokonali oni analizy dwudziestu jeden badań temu poświęconych, przeprowadzonych między rokiem 1981 a 1989. Według nich, istotnie nie stwierdza się żadnych rozbieżności u badanych dzieci w zakresie funkcjonowania psychicznego, pewności siebie, problemów psychologicznych, kłopotów wychowawczych czy osiągnięć w szkole i w relacjach społecznych. Natomiast wpływ tożsamości seksualnej rodziców dotyczy zachowań związanych z rolami płciowymi oraz z seksualnością dzieci. Na przykład zarówno chłopcy, jak i dziewczynki wychowywane przez pary jednopłciowe nie realizują charakterystycznych, przypisanych ich płci wzorców ról męskich i kobiecych w aspekcie zabawy, ubrania, wyglądu czy zachowania. Chłopcy przejawiają mniej zachowań agresywnych. Młodzież wychowywana przez pary jednopłciowe częściej ma kontakty seksualne z osobami tej samej płci lub bierze je pod uwagę. Nie przekłada się to jednak na częstsze identyfikowanie siebie jako osoby homo- czy biseksualnej.

Dzieci osób homoseksualnych czują mniejsze skrępowanie i bardziej otwarcie rozmawiają z rodzicami o sprawach związanych z seksualnością. Często uważają one, że ich rodzice woleliby, żeby były osobami homoseksualnymi. Autorzy twierdzą jednak, iż płeć kulturowa rodziców ma większy wpływ na dzieci, aniżeli ich tożsamość seksualna.

Interesujące badania przeprowadzone zostały w latach 2009-2010 przez Centre for Family Research, University of Cambridge (Guasp 2010). Były to wywiady z osiemdziesięciorgiem dwojgiem dzieci i młodymi ludźmi w wieku od czterech do dwudziestu siedmiu lat, wychowywanymi przez homoseksualnych rodziców. Badaczy interesowała najpierw specyfika postrzegania własnej rodziny przez respondentów. Dzieci kilkuletnie na ogół nie dostrzegały tego, że ich rodzina różni się od innych. Niekiedy doszukiwały się jej szczególnego charakteru, ale nie w kwestii płci rodziców. Mówiły na przykład, że ich rodzina jest miłsza i lepsza lub specjalna oraz wyjątkowa dlatego, że jest ich rodziną. Starsze dzieci często dostrzegały specyfikę swojej rodziny, nie traktując jej jednak jako czegoś negatywnego. Przykładem jest wypowiedź dziewczynastolatki: *Nie chcę takiej samej stereotypowej rodziny – mama, tata, dwoje dzieci i pies. Lubię mieć coś, co czyni mnie nieco wyjątkową* (Guasp 2010:9). Dzieci twierdziły, że problemy w ich rodzinach są takie same, jak w innych. Na przykład, dwunastoletni Chris na pytanie, czy chciałby coś zmienić w swojej sytuacji rodzinnej, odpowiedział, że jedyny jego problem to taki, że mama każe mu sprzątać swój pokój. Druga kwestia dotyczyła postrzegania rodzin respondentów przez ich społeczne otoczenie. Większość dzieci i młodych ludzi spotykała się z pozytywnymi reakcjami otoczenia lub z obojętnością wobec informacji o specyfice ich sytuacji. Niekiedy mierzyć się musieli z pytaniami wynikającymi z zaciekawienia innych ich niestandardowymi relacjami rodzinnymi. Czasem też mówili o przypadkach, gdy negatywnie osądzano ich rodziny – na przykład zdolność rodziców do właściwego wychowywania dzieci. Postrzegali to jako niesprawiedliwe i przykre. Pytani o doświadczenia szkolne, respondenci mówili przede wszystkim o konieczności odpowiadania na wiele pytań rówieśników, którzy niekiedy próbowali kwestionować ich sytuacje rodzinne, mówiąc na przykład, że przecież każdy musi mieć mamę i tatę. Niektórzy zwracali uwagę na nieobecność w edukacji szkolnej tematyki związanej z życiem lesbijek, gejów czy osób biseksualnych. Zauważali też, jak często w szkolnej rzeczywistości używane są pojęcia „gej” i „gejowski” jako określenia pejoratywne, co stanowiło dla nich przykrość. Część dzieci i młodzieży osobiście doświadczyła w szkole negatywnego traktowania. Szkoła nie zawsze interweniowała w takich przypadkach. Inni, obawiając się nieprzyjemności, nie mówili w placówce nic o swoich rodzicach. Konkluzję tych badań stanowi stwierdzenie, że respondenci nie chcą, żeby coś zmieniło się w ich rodzinach, chcą natomiast większej akceptacji i zrozumienia ze strony otoczenia.

Wśród badań nad rodzinami nieheteronormatywnymi są też takie ukierunkowane nie na dzieci, ale na rodziców. Większość z nich dotyczy lesbijek. Pat Romans (1992) na bazie badań jakościowych – wywiadów z matkami-lesbjkami – sygnalizuje trudności w realizacji stylu życia łączącego ze sobą macierzyństwo i homoseksualność. Autorka tworzy następującą typologię matek ze względu na to, jak radzą sobie one z tymi dwoma aspektami życia:

- ukryte – uznają swoją lesbijskość, ale rola matki dominuje nad ich seksualnością;
- konfrontujące – to lesbijskość jest dla nich tożsamościowym priorytetem, nigdy nie ukrywają swojej tożsamości;
- kompromisowe – akceptują swoją tożsamość, ale są gotowe do jej ukrywania ze względu na dzieci;
- koordynujące – starają się integrować obie role i uznają, że ich rodziny są wartościową alternatywą wobec tradycyjnych wzorców.

Powyższa typologia pokazuje, że macierzyństwo lesbijek jest projektem, w trakcie którego kobiety muszą zmierzyć się z wieloma problemami nieobecnymi w relacjach heteroseksualnych. Społeczne postrzeganie ich pozycji oraz ról wiąże się ze sprzecznością – jako od kobiet oczekuje się od nich macierzyństwa, ale jako lesbijki odbierane są często jako niezdolne do bycia matkami. Jako

matki muszą mieć kontakt z wieloma instytucjami społecznymi, na przykład ze szkołami, które promują heteroseksualną wizję macierzyństwa. Jednocześnie często mają potrzebę kontaktów ze środowiskiem homoseksualnym, wspierającym ich kreowanie tzw. „pozytywnej tożsamości”. Sytuacja taka wymusza na nich refleksyjność, owocującą wyborem najbardziej adekwatnych dla nich strategii życiowych.

Polskie pary jednopłciowe – ich opinie na temat posiadania i wychowywania dzieci

W Polsce, jak dotąd, brak opublikowanych badań dotyczących rodzicielstwa lesbijek i gejów. Brak też danych na temat liczby tworzonych przez nich rodzin. Wśród tysiąca dwóch osób homoseksualnych i biseksualnych będących respondentami badań prowadzonych przez Lambdę i Kampanię Przeciw Homofobii (KPH) (Sytuacja... 2007), 5,4% miało lub wychowywało dzieci. Dane te nie mówią niestety nic o tym, czy wśród respondentów były osoby wychowujące dziecko wraz z partnerem/partnerką tej samej płci. W raporcie na temat „tęczowych rodzin”, opublikowanym przez KPH (Zima 2010), znajduje się informacja o szacunkach wskazujących na ponad pięćdziesiąt tysięcy dzieci wychowywanych w Polsce przez rodziców tej samej płci. Trudno jednak stwierdzić, na ile owe szacunki zbliżone są do rzeczywistości. Bez względu na liczbę, oczywiste jest, że rodziny tworzone przez osoby homoseksualne w Polsce istnieją. Trzykrotnie już odbywał się organizowany przez KPH Festiwal Tęczowych Rodzin – z wykładami, projekcjami i warsztatami na temat homorodzicielstwa. Obecność takich rodzin wyraźna jest także w przestrzeni Internetu. Istnieją blogi (na przykład www.lesmama-waw.blogspot.com) oraz fora internetowe dla matek-lesbijek. Na forum Lesmama kobiety wymieniają się doświadczeniami, poradami, nawiązują kontakty z osobami będącymi w podobnej sytuacji życiowej.

Kiedy kilka lat temu poszukiwałam na potrzeby pracy *Związki homoseksualne. Studium socjologiczne* (Majka-Rostek 2008; wszystkie zamieszczone poniżej cytaty – wypowiedzi respondentów – pochodzą z tej pozycji) par lesbijek i gejów gotowych do przyjęcia roli respondentek i respondentów wywiadu, nie znalazłam ani jednej pary wspólnie wychowującej dziecko. Spośród pięćdziesięciu sześciu rozmówców, dwie osoby były rodzicami mającymi dzieci z poprzednich związków heteroseksualnych, ale nie utrzymywały z nimi kontaktów. Nikt nie zadeklarował wówczas, że zna osobiście jakąś parę homoseksualną wychowującą dziecko. Symptomatyczna dla tych deklaracji jest wypowiedź:

My nie znamy żadnych par z dziećmi, to są tylko w telewizji. Podejrzewam, że tu taka rodzina by została zjedzona przez ludzi. Że spotkałaby się z takim ostracyzmem, że nikt nie zaryzykuje.¹

Moich rozmówców pytałam między innymi o ich stosunek do możliwości adopcji dzieci przez pary homoseksualne, a także o ich osobiste postawy wobec rodzicielstwa. Większość stwierdziła, że nie chciałyby mieć dzieci – ani biologicznych, ani adoptowanych. Wyjaśnienia związane z brakiem takich potrzeb często wiązały się z deklaracją braku instynktu macierzyńskiego bądź ojcowskiego. Ilustruje to wypowiedź:

Zresztą nie mamy jakoś szczególnie rozwiniętych instynktów macierzyńskich. U mnie w rodzinie niedawno dziecko się urodziło (...) ludzie przychodzą do dziecka i „a ti, ti” szczebiocą, natomiast ja czegoś takiego nie mam, zupełnie jestem oziębła. Uśmiechnę się do takiego, pokołyszę wózek, ale wychodzę z domu, zamykam drzwi i nie przeżywam tego zupełnie.

¹ Autorka celowo nie podpisuje cytatów pochodzących z wypowiedzi osób badanych, aby bezwzględnie uniemożliwić ich identyfikację (przyp. red.).

Inny podawany powód braku chęci pełnienia roli rodzica to zbyt duża odpowiedzialność wiążąca się z wychowywaniem dzieci, na którą autorzy takich opinii nie byłiby w stanie się zdecydować. Trzy spośród par deklarujących, że obecnie nie czują potrzeby posiadania dzieci, nie wykluczały zaistnienia takiej potrzeby w przyszłości. Dodawały przy tym, że ewentualna realizacja takich planów wymagałaby zmiany otaczającej ich rzeczywistości. Chodzi tu albo o społeczne postawy, które musiałyby być bardziej akceptujące wobec związków homoseksualnych, albo o bardziej osobiste kwestie – dwóch mężczyzn wspomniało na przykład o konieczności akceptacji ich relacji przez rodzinę, gdyż nie chcieliby pozbawiać dziecka kontaktów z krewnymi i wychowywać go w izolacji. Jedynie dwie pary – kobiety – jednoznacznie zadeklarowały zamiar posiadania dzieci. W obu przypadkach chodziło o rodzicielstwo biologiczne, a nie adopcyjne. Dwie z kobiet rozważały dopiero wybór konkretnego sposobu:

Ja na pewno będę rodzic, ale w jaki sposób to będzie to jeszcze nie wiadomo. Dostępnych jest niewiele możliwości. Bo albo to jest klinika i inseminacja, albo przez znajomych, to wszystko jest kwestia dogadania i zaufania. Temat jest bardzo żywy, latka leczę i przygotowujemy się do tego.

Druga para natomiast była bardziej zaawansowana w swych staraniach – jedna z partnerek poddała się już pierwszej, na razie nieudanej, próbie sztucznego zapłodnienia, korzystając z banku spermy. Rozmówczynie te dostrzegały wiele potencjalnych problemów, zastanawiały się nad bezpieczeństwem dziecka, nad prawnymi kwestiami dotyczącymi opieki, a także nad kwestią nazewnictwa – zakładały, że „mamą” nazywana będzie tylko matka biologiczna, zaś do jej partnerki dziecko może zwracać się albo po imieniu, albo za pomocą terminu „ciocia”. Kobiety te mówiły też o trudnościach wynikających z braku możliwości legalizacji ich związku, takich jak zwolnienie w pracy w przypadku choroby dziecka czy urlop wychowawczy dostępne jedynie dla matki biologicznej. Obawiały się też różnych sytuacji związanych z brakiem statusu prawnego drugiej opiekunki dziecka, co ilustrują słowa:

I tu jest znowu sprawa związku. Gdybym ja na przykład umarła, to wtedy moja rodzina bierze moje dziecko. A dlaczego? To I. Powinna (...). Ja jestem osobą walczącą i może też na przekór ja chcę mieć to dziecko.

Pytanie o opinie na temat adopcji dzieci przez pary homoseksualne dostarczyło różnorodnych typów odpowiedzi. Część osób wyrażała jednoznaczne przekonanie, że lesbijki i geje powinni mieć do tego pełne prawo. Ilustruje to wypowiedź:

Dla mnie to jest tak, że osobiście nie chciałbym mieć dzieci, ani adoptować, nie zależy mi na tym, ale to jest kwestia czy jakbym chciał to czy mam do tego prawo czy jestem traktowany jak obywatel trzeciej kategorii.

Inni respondenci i respondentki charakteryzowali się natomiast pewną ambiwalencją postaw wobec powyższej kwestii. Z jednej strony uważali, że geje i lesbijki powinni mieć prawo do adopcji – zarówno ze względu na równe traktowanie, jak i na możliwość pomocy dzieciom. Z drugiej jednak strony obawiali się społecznej reakcji wobec tego typu rodzin, twierdząc na przykład: *Teoretycznie jestem za, ale nie w tym społeczeństwie w jakim żyjemy*. Najwięcej osób obawiało się negatywnych postaw wobec dziecka homoseksualnych rodziców – dyskryminacji i różnych objawów nietolerancji. Pozostali rozmówcy byli zdecydowanie przeciwni możliwości adopcji dzieci przez pary homoseksualne. Pierwszy argument wysuwany na poparcie tego typu poglądów związany był z dobrem dzieci. Oddają to są słowa:

Jeśliby ktoś się dowiedział, że tatuś jest pedałem, to to dziecko byłoby zniszczone psychicznie (...). Ludzie przełkną to, że mieszkamy razem, ale jakby tu miałyby być dziecko, a już najbardziej chłopak – tego by chyba nie wytrzymali.

Autorzy tego typu wypowiedzi wyrażali przekonanie, iż nie można realizować własnych potrzeb i pragnień za cenę krzywdy dzieci, na których skupiłyby się konsekwencje uprzedzeń i społecznych stereotypów. Jeden z mężczyzn stwierdził nawet, że byłby to nieakceptowany przez niego „eksperyment na dzieciach”. Inny rodzaj argumentów, także związany z dobrem dzieci, dotyczył kwestii wzorców. Kilka osób obawiało się, że dzieciom wychowywanym w rodzinach homoseksualnych brakowałyby wzorców – kobiecych bądź męskich. Rozmówcy ci byli przekonani o wartości tradycyjnej rodziny, mówiąc, że „dziecko powinno mieć mamę i tatę”. Twierdzili, że brak w najbliższej rodzinie wzorców obu płci skutkuje „zubożeniem” życia dziecka. Silnie zatem u nich zinternalizowany był heteronormatywny pogląd na model rodziny. Internalizacja heteronormatywności widoczna była też w przypadkach wyrażania obaw o tożsamość seksualną dzieci wychowywanych przez gejów i lesbijki. Świadczy o tym cytat:

Ja jestem przeciwny. Nikt jeszcze nie udowodnił co powoduje homoseksualizm, czy to wpływy środowiskowe, czy to geny. Nie ma też dowodów czy dzieci wychowywane przez takie pary są szczęśliwe.

Elementy heteronormatywności w świadomości moich rozmówców obecne były także w poglądach uznających zasadność tradycyjnego podziału ról genderowych, w którym to kobiecie przypisuje się zasadnicze funkcje opiekuńcze. Owocowało to przekonaniem, że o ile pary kobiece mogłyby ewentualnie razem wychowywać dziecko, to geje nie poradziliby sobie z taką sytuacją. Byli też tacy rozmówcy, którzy, argumentując swój negatywny stosunek wobec homorodzicielstwa, używali pojęcia „natura”:

Absolutnie nie. Dlatego, że to nie jest naturalne. Ja uważam, że jeżeli mężczyzna nie może mieć dziecka w sposób naturalny, to nie powinno mu się dawać możliwości adoptowania. (...) Nie wydaje mi się, żeby dwóch facetów mogło porządnie wychować dziecko.

Wyraziciele tego typu poglądów dodawali czasem że, ich zdaniem, problem adopcji i rodzicielstwa wśród osób homoseksualnych jest zjawiskiem sztucznie wykreowanym przez media; nie jest natomiast związany z rzeczywistymi potrzebami większości gejów i lesbijek. O ile zatem problem możliwości legalizacji związku był dla moich rozmówców traktowany jako istotny i mogący mieć wpływ na ich społeczne funkcjonowanie, o tyle nie byli oni najczęściej zainteresowani możliwością adopcji dzieci.

Sądzę, iż gdybym dziś, po kilku latach, ponownie robiła wzmiankowane tu badania, miałabym dużo większą szansę na kontakt z parami jedнопłciowymi wspólnie wychowującymi dzieci. Być może też rzadsze byłyby wśród respondentów wypowiedzi negujące możliwość i zasadność jedнопłciowego rodzicielstwa. Wynika to ze stosunkowo powolnych – ale jednak zmierzających w stronę większej otwartości na różnorodność form rodzinnych – przemian świadomości społecznej. Coraz większa społeczna „widzialność” rodzin tworzonych przez lesbijki i gejów wpływać będzie na wyższy poziom „oswojenia się” ludzi z tym zjawiskiem, a co za tym idzie, większy stopień akceptacji. Bez względu jednak na poziom tej akceptacji teraz i w przyszłości, rodziny kreowane przez osoby homoseksualne istnieją i istnieć będą. Zatem kluczowe jest tu nie tyle dyskusowanie o zasadności ich funkcjonowania, ile dążenie do takich regulacji prawnych (przede wszystkim chodzi tu o instytucjonalizację związków jedнопłciowych), które mogą owo funkcjonowanie poprawić.

Bibliografia

- Bernstein, Mary i Renate Reimann. 2001. "Queer Families and the Politics of Visibility". W: *Queer Families, Queer Politics: Challenging Culture and the State*, Mary Bernstein, Renate Reimann (red.). New York: Columbia University Press, s. 1-17.
- Carrington, Christopher. 1999. *No Place Like Home: Relationships and Family Life among Lesbians and Gay Men*. Chicago: University Of Chicago Press.
- CBOS. 2006. Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny. Komunikat z Badań Centrum Badania Opinii Publicznej (CBOS). BS/52/2006. Warszawa.
- Clarke, Victoria. 2001. "What about Children? Arguments against Lesbian and Gay Parenting". W: *Women's Studies International Forum* 24(5), s. 555–570.
- Gelderens Loes van, Nanette Gartrell, Henny M. W. Bos i in. 2012. "Stigmatization Associated with Growing Up in a Lesbian-Parented Family: What Do Adolescents Experience and How Do They Deal with It?" *Children and Youth Services Review*. DOI:10.1016/j.childyouth.2012.01.048, <http://www.nllfs.org/publications/>; dostęp: 02.02.2005
- Guasp April. 2010. *Different Families: The Experiences of Children with Lesbian and Gay Parents*. London: Stonewall.
- Kwak, Anna. 2005. Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Macklin, Eleanor D. 1980. "Nontraditional Family Forms: A Decade of Research", *Journal of Marriage and the Family* 42, s. 905-916.
- Majka-Rostek, Dorota. 2008. Związki homoseksualne. Studium socjologiczne. Warszawa: Difin.
- Patterson, Charlotte J. "Lesbian and Gay Parents and Their Children: Summary of Research Findings". <http://www.apa.org/pi/parent.html>; dostęp: 02.02.2005.
- Romans, Pat. 1992. "Daring to Pretend? Motherhood and Lesbianism". W: Ken Plummer (red.). *Modern Sexualities: Fragments of Lesbian and Gay Experience*, New York: Routledge, s. 98-108.
- Segrin, Chris i Jeanne Flora. 2005. *Family Communication*. New Jersey: Lawrence Erlbaum Associates Publishers.
- Slany, Krystyna. 2002. Alternatywne formy życia małżeńsko – rodzinnego w ponowoczesnym świecie. Kraków: Nomos.
- Slater, Susan. 1995. *The Lesbian Family Life Cycle*, New York: Free Press.
- Stacey, Judith, Timothy J. Biblarz. 2001. "(How) Does the Sexual Orientation of Parents Matter?" *American Sociological Review* 66 (2), s. 159-183.
- Sytuacja mniejszości seksualnych w Polsce w świetle badań empirycznych. 2008. Raport z badań, kier. Ireneusz Krzemiński. <http://www.kph.org.pl/czytaj/raporty>; dostęp: 25.05.2011.
- Sytuacja społeczna osób biseksualnych i homoseksualnych w Polsce. Raport za lata 2005 i 2006. 2007. Marta Abramowicz (red.). Warszawa: Kampania Przeciw Homofobii i Stowarzyszenie Lambda Warszawa.
- Tomalski, Przemysław. 2007. Nietypowe rodziny. O parach lesbijek i gejów oraz ich dzieciach z perspektywy przywiązania. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Zima, Monika (red.). Tęczowe rodziny w Polsce. Prawo a rodziny gejowsko-lesbijskie. 2010. Warszawa: KPH.

Dorota Majka-Rostek – doktor habilitowany, adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego, autorka wielu publikacji na temat społecznych aspektów homoseksualizmu oraz książek „Mniejszość kulturowa w warunkach pluralizacji. Socjologiczna analiza sytuacji homoseksualistów polskich” (Wrocław 2002) i „Związki homoseksualne. Studium socjologiczne” (Warszawa 2008). Pozostałe zainteresowania naukowe to: socjologia ciała, społeczno-kulturowe konstruowanie płci, ruchy emancypacyjne. Dydaktycznie zajmuje się głównie komunikacją społeczną – interpersonalną, grupową i międzykulturową.

Dorota Majka-Rostek – assistant professor at the Institute of Sociology, University of Wrocław. She's an author of numerous publications about social aspects of homosexuality as well as has written two books, i.e. *A Cultural Minority in the Conditions of Pluralization: A Sociological Analysis of the Polish Homosexuals' Situation* (Wrocław 2002) and *The Same-Sex Couples: A Sociological Study* (Warsaw 2008). As a researcher, she is also into sociology of human body, sociology of gender, and emancipation movement. She teaches courses of social communication (interpersonal, group and cross-cultural).